



# Słowo

*Materiały kaznodziejskie  
oraz dla grup biblijnych*

**numer 117 – listopad 2020**

**Adres wydawcy:**

„Augustinus”  
Skr. Poczтовая 28  
59-902 Zgorzelec 4  
E-mail: [augustinus@irs.nu](mailto:augustinus@irs.nu)

**Autorzy:**

Tomasz Pieczko:  
[ttjpieczko@gmail.com](mailto:ttjpieczko@gmail.com)  
Pedro Snoeijer:  
[psnoeijer@wp.pl](mailto:psnoeijer@wp.pl)

**Strony internetowe:**

[www.augustinus.pl](http://www.augustinus.pl)  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomyłne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

# Studium Biblijne

## I Ks. Mojeszowa / Ks. Rodzaju 12:10 – 13:2

Bóg daje wielkie obietnice: ziemię, potomstwo, błogosławieństwo dla ziemi. W historii patriarchów możemy zaobserwować, jak ciągle ich grzeszne zachowanie zagraża Bożym obietnicom. Wydaje się, że ich spełnienie jest niemożliwe.

W tej opowieści ogromną rolę odgrywa położenie geograficzne. Abraham udaje się do Egiptu (12:10) i z powrotem (13:1). Użyte w tym przypadku hebrajskie czasowniki: i udał się (dosł.: *schodzić*, 12:10) i wyruszył (dosł.: *wchodzić*, 13:1) bywają bardzo często wykorzystywane, do określenia duchowej pielgrzymki. Udając się do Egiptu, Abraham opuszcza ziemię obiecaną i odchodzi od błogosławieństwa Pana, wracając, wraca do ziemi obiecannej i podąża do uzyskania Bożego błogosławieństwa.

### 12:10

Zjawisko głodu było dość powszechne w starożytności. Spowodowane mogło być przez plagę szarańczy (V Mj. 28:38; Joel 1-2), inwazję wrogów (V Mj. 28:49-52; 2 Krl. 6:25; 25:3), lub przez suszę (V Mj. 28:22-24; 1 Krl. 17:1-18:3). Egipt był atrakcyjnym krajem dla Abrahama. On, jako koczownik, nie miał możliwości przechowywania większych ilości jedzenia a Egipt, dzięki położeniu na brzegach Nilu, nie znał głodu. Z zachowanych dzienników egipskich straży granicznych wiemy, że nomadzi z ziemi Edom przychodzili często do Egiptu, aby zakupić żywność.

Tekst podkreśla, że głód był wielki, widocznie Abram już nie wiedział jak przeżyć i nie widział innego wyjścia. Mimo to, nie czytamy, że modlił się do Boga, aby Go prosić o radę, ani też o objawieniu Boga, który mu nakazał udać się do Egiptu. Abram opuszcza ziemię obiecaną z własnej inicjatywy.

Poza tym, w Starym Testamencie udanie się do Egiptu często było znakiem braku zaufania Panu. Izrael po wyjściu z Egiptu zaczął marudzić, twierdząc, że Egipt był lepszy niż przebywanie z Panem w pustyni.

Wyraz *zatrzymać*, może oznaczać żyć, mieszkać, osiedlić się. Natomiast czasownik *udać się* można tłumaczyć, jako *wędrować*, co wiąże się ze stylem życia nomadów, wskazując na to, że Abram nie miał zamiaru na stałe osiedlić się w Egipcie.

### 12:11-13

65-letnia Saraj widocznie jeszcze była ładna i atrakcyjna. Abram nie mógł dokładnie przewidzieć tego, co uczynią Egipcjanie, ale widocznie przypuszczał, że uroda jego żony nie zostanie przeoczona. Miał również świadomość, że jako cudzoziemiec ma ograniczone prawa w Egipcie.

Abram bał się o swe życie i o to, że zabiorą jego żonę. Przypomina to czasy Noego, charakteryzujące się gwałtem i zwyczajem gromadzenia kobiet w haremach (I Mj. 4:17-24; 6:1-8).

Abram przygotował, więc plan gwarantujący przeżycie, a Saraj swym milczeniem wyraziła na niego zgodę. Słowa, które kieruje do niej w hebrajskim języku nie oznaczają rozkazu, lecz prośbę.

Oszustwo Abrahama jest półprawdą. Saraj rzeczywiście była jego pólsiostrą. Mimo to, było to wyraźnie kłamstwo, bo komunikowało Egipcjanom, że Abraham i Saraj nie byli małżeństwem.

Głód stanowił zagrożenie dla obietnic Pana (otrzymanie potomstwa byłoby niemożliwe, jeśli oni zginą z głodu). Przybycie do Egiptu stanowiło również zagrożenie: Egipcjanie mogą zabić Abrahama, ale jeśli zabiorą mu Saraj, otrzymanie potomstwa stałoby się niemożliwe.

Strach Abrahama nie był bezpodstawny, gdyż w starożytności dołączanie pięknych kobiet do haremu było powszechnym zwyczajem królów, którzy w razie potrzeby byli gotowi zabić męża, jak np. król Dawid, który dokonał morderstwa Uriasza i zabrał jego żonę Batszebę (1 Sam. 11). Ironią jest, że Abram proponuje oszustwo, aby mu się *dobrze wiodło*. Raczej chodziło mu o to, aby mógł przeżyć. Faraon zabiera Saraj i

obdarowuje go tak obficie, że rzeczywiście materialnie dobrze mu się powodzi, ale na koszt jego żony.

#### **12:14-16**

Użycie słowa *kobieta* (bez podania jej imienia) podkreśla, że traktowali ją, jako obiekt, który chcieli zyskać.

Egipcjanie zabrali Saraj do domu faraona (do jego haremu). Mimo faktu, że hebrajski tekst nie jest jednoznaczny, wcale nie musi oznaczać, że faraon rzeczywiście z nią współżył. Nie wiadomo, czy Saraj została tylko dołączona do haremu, czy rzeczywiście została sprowadzona osobiście do faraona.

Saraj milczy i jest bierna a Abram nic nie może uczynić. Znowu przez lęk i nieposłuszeństwo więź między mężczyzną a kobietą została złamana.

Abraham zostaje wynagrodzony, co jest zgodne ze starożytnym zwyczajem zapłaty rodzinie panny młodej (por. np. I Mj. 24:52-53; II Mj. 22:15-16; 1 Sam. 18:22-28). W każdej z trzech opowieści o patriarchach i ich żonach, mężom (Abram, Izaak) dobrze się wiodło dzięki oszustwu. Mimo grzechu, Bóg okazuje im łaskę, a bezbożny zostaje splądrowany.

#### **12:16**

Abram otrzymuje drogocenne dary od faraona, wymienione w tekście na pozór dziwny sposób: osły, niewolnicy, niewolnice, oślice, wielbłądy. Ale dokładnie oddaje to kolejność, w jaki wędrowała karawana w starożytności.

Hebrajski wyraz *niewolnik* może też oznaczać *sługę* (inaczej niż po grecku, gdzie istnieje osobny wyraz dla niewolnika i sługi). Każdy ważny człowiek posiadał przynajmniej kilku niewolników / sług (Sę. 6:15, 27; Przp. 12:9). Z drugiej strony, Prawo Mojżeszowe naucza, że porwanie i sprzedanie kogoś, jako niewolnika wymaga kary śmierci (II Mj. 21:16) Niewolnik w Izraelu musiał po maksymalnie sześciu latach pracy zostać wyzwolony w roku szabatowym.

Oślice i wielbłądy były bardzo ważne w starożytności. Hebrajski wyraz wielbłąd może oznaczać rzeczywiście wielbłąda, ale też dromadera. Według archeologów, w czasie Abrahama jeszcze nie było wielbłądów (pojawily się dopiero w XII wieku p. Chr. a Abraham żył w XXI wieku p. Chr.). Jednak inni archeolodzy

twierdzą, że na małą skalę już w roku 3000 p. Chr. wielbłądy były znane. Posiadanie takiego rzadkiego zwierzęcia udowadniało wyjątkowe bogactwo.

#### **12:17-20**

Faraon poznaje poprzez plagi, że Bóg w szczególny sposób błogosławi i chroni Saraj. W przeciwieństwie jednak do Abimelecha (I Mj. 20:6), Bóg traktuje faraona jako winnego, karając go plagami.

Plagi te oznaczały w pewien sposób śmierć dla Egiptu.

Faraon rozpoznając, że spadły one na niego z powodu Saraj, wezwał Abrahama. Abraham jednak milczał, co podkreśla jego winę. Słowa faraona przypominają słowa Boże po grzechu: *dlaczego...* - oskarżające pytanie. Faraon oddaje żonę a egipska armia odprowadza Abrahama do granicy i wypędza z Egiptu.

Język hebrajski tego wersetu jest krótki, staccato, dobrze wyrażając gniew faraona. Karą dla Abrama jest tylko wygnanie. W starożytności cudzołóstwo, także przez pogan było widziane, jako bardzo poważny grzech a Abram prawie spowodowałby, że faraon, nieświadomie popełniłby cudzołóstwo. Za to faraon mógł dać Abramowi karę śmierci. Bóg jednak chronił go, co faraon najwyraźniej zrozumiał. Tylko Boża interwencja może uratować, a On czyni to, nie ze względu na ludzi, ale na swoje Imię, tak jak później ratuje Izraela ze względu na swe Imię (Ez. 36:22)

#### **13:1-2**

Abraham wraca do ziemi obiecanej z wielkim dobytkiem. Widocznie posiadał o wiele więcej dóbr materialnych niż wtedy, kiedy udał się do Egiptu. Także Lot szedł z nim. To dla czytelnika ważna informacja, istotna w perspektywie następnej opowieści. Lot zostaje jednak wymieniony dopiero na samym końcu (po bydle), co wskazuje na odosobnienie, które później będzie coraz bardziej wyraźne.

W końcu Abraham wraca do Betelu (13:4), gdzie znowu wzywa Imienia Pana. To odnowienie wiary i relacji z Bogiem, ponieważ On okazał mu łaskę. W dalszej historii Abrahama widzimy, że mimo jego słabych momentów, jego wiara jest prawdziwa i trwała.

## Tematy

### Cierpienie i próba wiary

Pielgrzymka wierzącego nie oznacza spokojnego życia. Cierpienie jest normalną częścią jego ziemskiej egzystencji. W ten sposób Bóg pracuje nad charakterem, wyzwalając go od egoizmu i kształtując w nim wytrwałość.

W sytuacji głodu Abraham musi wybrać: głód z Bogiem, który dał mu wielkie obietnice, lub dobre życie materialne poza ziemią obiecaną. Abram wybrał źle, wpadł w grzech poprzez brak zaufania, ale mimo jego niewierności, Bóg pozostał wierny.

Możemy doskonale rozumieć lęk Abrahama, mimo to jest to znak brakującej wiary i zaufania Panu. Bardziej bał się o swoje życie niż bał się Boga. To wielkie wyzwanie dla każdego wierzącego. W momencie gdy ufamy czemuś lub komuś innemu, tak jak Abram zaufał obfitości i dostatkom egipskim w czasie głodu, popełnimy, jak Abram, grzech bałwochwalstwa, gdyż szukamy bezpieczeństwa gdzie indziej niż u Boga.

Każdy chrześcijanin powinien się ciągle na nowo zastanawiać, komu lub czemu naprawdę ufa, gdzie szuka schronienia, bezpieczeństwa i dobrodziejstwa. Lęk nie jest koniecznie czymś złym, ale łatwo może nas doprowadzić do grzechu.

Przez swój lęk, Abram stracił swoją żonę a Bóg ukarał faraona plagami. Zamiast być błogosławieństwem dla narodów, Abram stał się dla nich przekleństwem.

### Boża łaska

Mimo grzechu i upadku Abrahama, Bóg jest wierny i łaskawy (2 Tym. 2:13). Bóg w ponadnaturalny sposób interweniuje, aby chronić swoje dzieci, chociaż nie oznacza to, że zawsze tak czyni – często wierzący rzeczywiście strasznie cierpią a nawet giną (1 Krl. 18:13; Hb. 11:35-38).

Bóg nawet w jego grzechu błogosławi Abramowi materialnie. Najgorszym jest to, że w tym okresie Abram nie wołał do Boga i nie wzywał Imię Pana. Poza ziemią obiecaną patriarchowie nie wzywają Imienia Pana, nie budują ołtarzy i często nie ufają Bogu.

Ważnym jednak jest, że grzech człowieka, brak wiary i zaufania nigdy nie oznacza, że Bóg nie może wykonać swego planu. Bóg jest wierny swoim obietnicom i zawsze je spełnia.

### Łaska dla pogan

Mimo wszystko, nie ma w Biblii nienawiści wobec Egipcjan. Wręcz przeciwnie; Pan mówi: *Nie gardź Egipcjaninem, gdyż byłeś w jego ziemi obcym przybyszem* (V Mj. 23:8).

Mimo wielu grzechów Egipcjan wobec ludu Bożego, Izajasz zapowiada wspólną przyszłość tych narodów, a Bóg nawet mówi: *Niech będzie błogosławiony mój lud Egipt* (Iz. 19:25).

### Jezus Chrystus

Tak jak Abraham, Chrystus opuścił swoje miejsce zamieszkania, żyjąc w ziemi, gdzie ludzie nie przyjęli Go. Ale podczas gdy Abram kłamał, Jezus sam jest Prawdą. Abram cierpiał z powodu swojego grzechu i grzechów innych, a Jezus cierpiał tylko z powodu grzechów innych. W końcu zabili Go, co wydało się zagrożeniem dla Bożej obietnicy. Jednak, niespodziewanie dla jego uczniów, w momencie gdy się wydawało, że wszystko się skończyło a szatan wygrał, Jezus Chrystus zmartwychwstał, ponieważ Bóg zawsze zwycięża i zawsze spełnia swoje obietnice. Przez Jezusa Chrystusa, Bóg nie widzi w chrześcijaninie słabego człowieka w drodze do Egiptu, szukającego bezpieczeństwa gdzieś indziej, lecz widzi grzesznika przyodzianego w Chrystusa w drodze do wiecznej ziemi obiecaniej.

Pedro Snoeijer

*Dłuższa wersja na blogu autora:*  
[www.pedrosnoeijer.blogspot.com](http://www.pedrosnoeijer.blogspot.com)

## Rozważanie Ewangelii wg Łukasza 16,1-13

(1) Mówił też do swoich uczniów: Pewien bogaty człowiek miał szafarza, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego dobra. (2) Zawołał go i powiedział: Cóż to słyszę o tobie? Zдай sprawę z twego zarządzania, bo już więcej nie będziesz mógł zarządzać. (3) Wtedy szafarz powiedział sobie: Co ja zrobię, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. (4) Wiem, co zrobię, żeby ludzie przyjęli mnie do swoich domów, gdy zostanę odsunięty od zarządzania. (5) Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: Ile jesteś winien memu panu? (6) A on odpowiedział: Sto baryłek oliwy. I powiedział mu: Weź swój zapis, siadaj szybko i napisz pięćdziesiąt. (7) Potem zapytał drugiego: A ty ile jesteś winien? A on mu odpowiedział: Sto korców pszenicy. I powiedział mu: Weź swój zapis i napisz osiemdziesiąt. (8) I pochwalił pan niesprawiedliwego szafarza, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata w swoim pokoleniu są rozropniejsi od synów światłości. (9) I ja wam mówię: Zyskujcie sobie przyjaciół mamoną niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęto was do wiecznych przybytków. (10) Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy. (11) Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe? (12) A jeśli w cudzym nie byliście wierni, któż wam da wasze własne? (13) Żaden sługa nie może dwom panom służyć, gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował, albo jednego będzie się trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

### Wstęp.

Pomiędzy wszystkimi przypowieściami Ewangelii, ta o „zdolnym” szafarzu jest z pewnością jedną z najbardziej kuriozalnych, jedną z najtrudniejszych do zrozumienia.

Oto szafarz, który nie wykonał rzetelnie swojej pracy. Nastąpi zatem to, czego można było się logicznie spodziewać: jego szef, właściciel wszystkiego, po prostu go zwolni. I tutaj przychodzi owemu szafarzowi myśl, której realizacja właściwie powinna jeszcze bardziej obciążyć go: pozmienia, zafałszuje, wysokość długów tych, którzy są winni pieniądze jego szefowi. Doprowadzi do tego, że ich długi zostaną nieuczciwie pomniejszone.

W tym miejscu zaczyna się coś, czego już nie rozumiemy: kiedy szef/właściciel dowiaduje się o podstępie swojego szafarza, zamiast popaść w jakiś ogromny gniew – chwali go!

### Omówienie problemu.

Oczywiście, nie jesteśmy tutaj w życiu realnym (które jednak narzuca inne prawa i zachowania), ale w środku przypowieści, która ma wyraźne elementy prowokujące, aby wzbudzić pytania, refleksję.

To, co nam wydaje się nieprawdopodobne w tej przypowieści, to co niejako żąda od nas wyjaśnienia, to co kłuje zwykłą logikę, to te

nieoczekiwane pochwały z strony bogatego człowieka, szefa/właściciela bogactw. Może po prostu oszalał? Co skłoniło go do tak absurdalnego zachowania?... Więcej: co takiego według niego zrobił szafarz, by zasłużyć nagle na pochwały?

A teraz spójrzmy na inny, niemniej dziwny element przypowieści, czy raczej jej komentarza: znajdujemy go w tym, co Jezus oświadcza swoim uczniom, a szczególnie w akcentowaniu przez Jezusa pary słów wierny/niesprawiedliwy: *Kto jest wierny w najmniejszym, i w wielkim jest wierny, a kto w najmniejszym jest niesprawiedliwy, i w wielkim jest niesprawiedliwy. Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, któż wam powierzy to, co prawdziwe?*

### Czym jest pieniądz?

W tym tekście pieniądz jest zakwalifikowany jako zwodzący, niesprawiedliwy, ponieważ nie zasługuje się nań: niektórzy mają go wiele, inni wysoce niewystarczająco. Pieniądz jest nam dany na miarę zdolności, które otrzymaliśmy; ale także trzeba powiedzieć, że pieniądz jest także naznaczony plamami niesprawiedliwości. Pieniądz ma swoje miejsce tylko na tej ziemi, gdzie wszystko niszczy; pieniądz nie ma swojego miejsca w Królestwie Bożym, tym finalnym, w pełni zrealizowanym.

Ale właśnie ten szczególny szafarz, nieuczciwy, zachowuje się z pieniądzem, tu, na tej ziemi, jakby już był w Królestwie Bożym. Stosuje prawa Królestwa, a nie prawa ekonomii, które są właściwe życiu ziemskiemu; popycha aż do skrajności tę ideę, że pieniądz jest darem, że daje się go ludziom, którzy nie będą mogli oddać ich długów.

### **Problem główny, jak widzi go Jezus?**

Żadna realna, ziemska ekonomia nie mogłaby oprzeć się takim praktykom, gdyby były one powszechne. Z tego też faktu nasz szafarz pogarsza jeszcze sytuację finansową swojego szefa. Ten zaś ma pełną rację zwolnić go, ale ma też rację, chwając go.

W tej przypowieści Jezus chciał podkreślić nie tyle nieuczciwość niedobrego szafarza (przypowieść ta nie jest typowym opowiadaniem moralizującym), ale chciał podkreślić fakt, że ten szafarz w istocie rzeczy był bardzo sprawny w swoim działaniu (na swoją oczywiście korzyść).

W czym należałoby poszukiwać tej jego zdolności? Nie tkwi ona z pewnością w zaletach, cechach tego szafarza: jako pracownik swojego szefa okazał się kompletnie beznadziejny, wszyscy powinni być co do tego zgodni. Nie, jego zdolność spoczywa w jego umiejętności posługiwania się tymi pieniędzmi, aby czynić sobie przyjaciół. Pokazał on tym samym, że nie pojmował pieniądza jako celu, ale jako środek.

Szafarz ten kompletnie nie nadawał się do funkcjonowania zgodnie z prawami ziemskiej ekonomii, ale jest prowokującym, paradoksalnym przykładem ekonomii Królestwa, które opiera się o zasadę darmości. Oto dlaczego otrzymuje pochwały.

Przypowieści tej Jezus nie kieruje do faryzeuszy, jak poprzednie w tej Ewangelii, ale do swoich uczniów. Przez tę przypowieść, chce zachęcić swoich uczniów do przyjęcia wobec pieniądza, tutaj, na tej ziemi, praw Królestwa; chce ich zaprosić do posiadania na tej ziemi właściwego stosunku do pieniądza.

Posiadanie właściwego stosunku do pieniądza nie jest oczywiście łatwe, ponieważ nie można

powiedzieć, że w naszych społeczeństwach, współcześnie, pieniądz jest zawsze dobrze używany.

Ale przecież nie jest to nic nowego. Nasze społeczeństwa, dzisiaj, przypominają bardzo mocno te, które opisywali i poddawali mocnej krytyce prorocy Starego Testamentu. Tak jak prorocy, którzy oskarżali całe systemy, warunki panujące pomiędzy ludźmi w ich czasach, możemy zauważyć podobne mechanizmy niesprawiedliwości, wykorzystywania, także dzisiaj. Więcej, możemy je często dostrzec na rzeczywiście ogromną skalę - co do powierzchni terytoriów i liczb ludzi, które obejmują. Zwróćmy choćby uwagę, że zdecydowana większość kryzysów ekonomicznych lat 2000, które wstrząsnęły wielu państwami, narodami, miały za przyczynę spekulacje finansowe tych, którzy chcieli jeszcze więcej, a w mniejszej grupie, zarobić (i dokonali tego)...

Zgodnie z Biblią, posiadanie właściwego stosunku do pieniądza nie jest ani lekceważeniem go, ani oczywiście czynieniem z pieniądza absolutu. Nie jest on ani po to, aby go wyłącznie gromadzić lub po to, aby go tylko pomnażać, ale jest on po to, aby realizować poważne cele. Skąpcy czynią z pieniądza coś, co jest kompletnie bezużyteczne, a ci, którzy przywiązują się do niego zbyt mocno, czynią z niego bożka.

Żydzi używali terminu „mamon”, który jest transkrypcją słowa aramejskiego oznaczającego bogactwo, spersonalizowane jak bóstwo, do wyrażenia traktowania bogactwa jak żywej, godnej czci istoty. Ciekawe, że słowo to ma ten sam rdzeń, co słowo Amen, które oznacza pewne, godne zaufania...

### **Podsumowanie.**

Jezus nie jest przeciw pieniądzwowi, ale chce ukazać, bardzo mocno i obrazowo, że zła relacja do pieniądza jest niekompatybilna z życiem chrześcijanina, który oddaje się Bogu (i tylko Bogu) z ufnością.

To złe zarządzanie pieniądzem, które obserwujemy we współczesnych

społeczeństwach, pochodzi od właśnie źle umieszczonego zaufania: zamiast zaufać Bogu, ufa się w pełni i jedynie pieniądzwowi. Niemniej (i o tym trzeba mocno pamiętać): Mamon jest bogiem, który każe płacić drogo kult, który mu się oddaje.

**Wnioski praktyczne.**

Kościół (czyli ci, którzy go tworzą) żyje na tym świecie i oczywiście żyje także w pełni konsekwencjami z tego faktu wynikającymi. Musi być zawsze czujnym, aby zdradliwe wartości, które przebiegają nasze społeczeństwa nie zniszczyły jego zasad ewangelicznych. Konieczne zatem zadanie sobie prawdziwego i fundamentalnego pytania: jak plasujemy się my w stosunku do pieniądza.

Jakie miejsce dajemy mu w naszym życiu. Czy traktujemy go jako środek, czy jest celem. Czy potrafimy naprawdę cieszyć się owocami naszej pracy i korzystać z nich z przyjemnością, ale czy też czy potrafimy się cieszyć owocami pracy innych? Czy potrafimy się dzielić, najpierw w rodzinie, a może i z innymi, którzy w danym, trudnym momencie życia naszej pomocy potrzebują. To są pytania konkretne i Słowo Boże zachęca, abyśmy dali na nie, sobie samym, jak najbardziej konkretne odpowiedzi. Amen

*Tomasz Pieczko*

*Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:*  
[www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com](http://www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com)